

<sup>11</sup> Zob. „Przebudzenie” Nr 2 (37)/1997, s. 29-31.

<sup>12</sup> Protokoły Rady Pedagogicznej z lat 1936/37 i 1937/38.

<sup>13</sup> Zob. G. Studnicki, „Pierwsza wśród równych. Dzieje Gimnazjum i Liceum w Wadowicach”, s. 325-333 oraz tegoż autora „Wadowiczanie w obozach stalinowskich i w Katyniu”, w: „Wadowice. Karty z przeszłości”, s. 57-63 i 66.

<sup>14</sup> Losy rocznika 1938 opisał szczegółowo Teofil Bojeś w książce „Ostatni Mohikanie czyli klasa gimnazjalna Karola Wojtyły 1930-1938”, Mysłowice, 1992. W r. 1997 żyło jeszcze tylko dziesięciu absolwentów rocznika 1938: w Polsce – Antoni Bohdanowicz, Teofil Bojeś, Stanisław Jura, Witold Karpiński, Szczepan Mogielnicki, Eugeniusz Mróz i Jan Wolczko, w Watykanie – Karol Wojtyła, we Włoszech – Jerzy Kluger, w Kanadzie - Rudolf Kogler.

<sup>15</sup> Cyt. za ks. A. Bonieckim, „Kalendarium życia Karola Wojtyły”, 1983, s. 216.

<sup>16</sup> Tamże, s. 49.

<sup>17</sup> Zob. G. Studnicki, „Jan Paweł II Papież z Wadowic”, s. 37-39.

## POEZJA

*Kinga Warchał jest uczennicą Zespołu Szkół Zawodowych w Wadowicach. W przyszłym roku będzie zdawać maturę. Dotychczas dwukrotnie brała udział w Przeglądzie Dziecięcej i Młodzieżowej Twórczości Literackiej „Lipa” w Bielsku Białej i otrzymała tam wyróżnienie w 1996 r. za wiersz, a rok później za prozę.*

*W maju zadebiutuje tomikiem wierszy wydanym przez KAMEleona - pismo samorządu klasy 3 Technikum Hotelarskiego. Debiutancki wybór wierszy będzie do nabycia tylko w wadowickim „ekonomiku”*

redakcja

### **Czarodziej nocy**

pieścisz me stopy  
delikatnym muśnięciem  
powoli przesuwasz się na brzuch  
blednie pod dotykem  
twojej ręki  
pościel jak łąka o brzasku  
rozświetlona tobą  
wędrówkę  
kończysz na ustach  
świecą czerwienią  
poprzez twoje ciało  
najcudowniejsze  
w świecie  
kochanku -  
Księżycu

### **Drzewo**

daleko od domu  
bliżej jesieni  
palily się liście  
złotego klonu  
stało moje serce w płomieniu  
ogniste drzewo  
ubrane jesienią  
przyszły deszcze ogromne  
huragan uczuć zerwał ubrania

daleko od domu  
bliżej zimy  
stoi bezwstydnie  
pień mego klonu  
behradna dusza naga  
kości sterczą ohydnie  
wyciągając do ludzi  
ramion ...